

Oddział II Informacyjny

Ew/2 № 505. /II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ

w/m.

=====

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis memor= jału płk. SKORYNY zast. komisarza w Komisji Granicznej Prus Wschodnich dotyczący wytknięcia granicy polsko=nie= mieckiej na prawym brzegu Wisły oraz strategicznego zna= czenia tego odcinka.

Powyższy memoriał został przesłany przez Oddział II. do Min.Spraw Zagr. z prośbą o wznowienie sprawy delimita= cji prawego brzegu Wisły przed Radą Ambasadorów w celu uzyskania koniecznej dla Polski rektyfikacji wytkniętej granicy w myśl zasad zawartych w memorjale.

1 załącznik.

Otrzymują: Adjutantura Generalna, Nacz.Dow.Oddz.III.,
M.S.Wojsk.Oddział III.Szt., i Biuro Ew.Wydz.9.

Za zgodność:

I.Zastępcą Szefa Szt.Gen.

KULIŃSKI m.p.

Generał ppor.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 66065 dnia 12/II 1921 r.

złagan. Wydział

KOMISARZ RZADU POLSKIEGO DLA WYTKNIĘCIA GRANICY POLSKO NIEMIECKIEJ.

Podkomisja Graniczna Prus Wschodnich

Grudziądz, Rynek 21.

Grudziądz 24.XI. 1920.

Ścisłe tajne.
-----Strategiczne znaczenie prawego brzegu Wisły.

Jak sam nagłówek mówi, dotknę w referacie spraw strategicznych, czyli sytuacji militarnej, na wypadek wojny. Gdyby wybuchła wojna z Niemcami uważałbym za jedyny plan wojny rozpoczęcie takowej od atakowania Prus Wschodnich. Zachodnia granica Polski musiałaby możliwie słabo być obsadzona, aby tylko mieć możność bronić się w ciągu paru tygodni, całe zaś siły rzucić na Prusy Wschodnie. Dlatego też zawczasu powinny być zrobione rekonesanse bardzo dokładne przez oficerów Generalnego Sztabu i Inżynierji /Saperów/ celem obrania szeregu pozycji. Plany ufortyfikowania obranych pozycji muszą być bardzo dokładnie opracowane i sporządzone w odpowiednich ilościach. Również materiały wojenne i budowlane muszą być zawczasu przygotowane. Plany mobilizacyjne muszą zawierać instrukcje dla funkcyjnych komendantów powiatowych według których z pierwszym dniem mobilizacji muszą mobilizować robocze drużyny i niezwłocznie przystąpić do budowania wyżej wspomnianej pozycji. Pozycja powinna mieć charakter elastyczny dla obrony aktywnej. To znaczy, że powinien być stworzony szereg punktów oporu dla zamknięcia nieprzyjacielowi wstępu wstępu do kraju. Granica zachodnia winna być przez pewien czas li tylko broniona, natomiast całe siły nasze powinny być skierowane ku Gdańskowi i Prusom Wschodnim. Prusy Wschodnie muszą być opanowane gwałtownym koncentracyjnym uderzeniem w kierunku na Królewiec; mając na celu zniszczenie armji Wschodnio-Pruskiej i okupację Prus Wschodnich, uważam, że akcję rozpocząć należy od Prus Wschodnich z następujących przyczyn:

1/. Strategiczne:

Prawdopodobnie Niemcy już zastanawiają się nad planem kampanji i w planie swoim będą dążyli niezawodnie krótkim uderzeniem z ^hgądo i z Prus Wschodnich, opanować korytarz i Gdańsk. Mając na celu trzy dodatkowe rezultaty:

- a/ Odcięcie nas od morza.
- b/ Ciągłość frontu
- c/ Komunikację z Prusami Wschodnimi.

Dla takiej akcji będą Niemcy musieli skoncentrować w Prusach Wschodnich poważną żywą siłę. Należy akcję tę sparaliżować i to mają na widoku formułkę $\frac{m \cdot v^2}{2}$. Zatem armja polska w możliwie większej sile winna skoncentrować się dookoła Prus Wschodnich, któreby odegrały rolę "m". Widać już jednak z formułki, iż najważniejszym wynikiem powodzenia będzie $\frac{v^2}{2}$ / gwałtowność - błyskawiczność. Przypomnieć muszę, że zachodzi jeszcze jeden czynnik, który zwykle był wyzyskiwanym tak genialnie przez Napoleona - bicie wroga częściami. Przy dokładnem uwzględnieniu wyżej podanych czynników armja Wschodnio-pruska byłaby rozbita i plany Niemców byłyby sparaliżowane. Armja polska nie miałaby poważnej armji nieprzyjacielskiej na tyłach, a front przez opanowanie Prus Wschodnich byłby prawie o połowę krótszym.

2/. Ekonomiczne:

Wobec tego, że Prusy Wschodnie są jedną z najbogatszych dzielnic Niemiec, mogłyby dłuższy czas zaopatrzyć armję w chleb, kartof, furaz, bydło i konie. Kładę na to silny nacisk, bo ileby to zbogaciło armję polską o tyle odbiłoby się katastrofalnie na armji niemieckiej. Zaopatrzenie armji jest jednym z najpoważniejszych czynników nietylko pomyslnego, lecz nawet możliwego prowadzenia wojny. Doszlibyśmy zatem do morza i odcięcie nas od Gdańska nie byłoby już dla nas tak krytycznem.

3/. Polityczne:

Rozbicie armji Wschodnio-Pruskiej miałoby nadzwyczaj doniosłe znaczenie moralne. Armja polska uwierzyłaby w swoje dowództwo i w to, że bicie Niemca nie jest trudnem. Natomiast utrata Prus Wschodnich odbiłaby się fatalnie na duchu narodu i armji niemieckiej. Zagranica też nie zostałaby obojętną. Trudno powiedzieć jakie zajmie stanowisko Litwa na wypadek wojny Polskiej z Niemcami, gdyby jednak stanowisko Litwy było wrogiem, to zniszczenie Prus Wsch. zdecydowałoby o przyjęciu udziału Litwy w walce Polskiej z Niemcami. Niebezpieczeństwo ze strony Litwy byłoby sparaliżowane. W najgorszym razie zostałaby neutralną. Natomiast podalibyśmy bratnią dłoń zaprzyjaźnionej z nami Łotwie. Połączenie z Łotwą miałoby dla nas doniosłe znaczenie, gdyż kraj ten mając dobre porty ułatwiłby nam komunikację morską. Należy się spodzie-

Wydaje mi się, że wyżej wymienione przyczyny przemawiają bardzo na korzyść podanego przeze mnie schematu wojny z Niemcami i już dziś należy nad nim zastanowić się, celem podjęcia energicznej akcji w sprawie odzyskania ~~szerszego~~ szerszego pasa na prawym brzegu Wisły. Uważam ten plan za jedyny. Jeżeli będzie uznany, trzeba niezwłocznie zacząć pracę przygotowawczą. W pierwszej linii należy do niej dyzlokacja wojska. Wojsko już dziś powinno być rozlokowane w ten sposób, aby bezzwłocznie opasało granicę Wschodnio-Pruską. Plan dyzlokacji winien być już dziś wprowadzonym w życie. Gdyby po ogłoszeniu wyżej wymienionego planu, po rozlokowaniu zluzowanego z frontu wojska, zaczęły się odziać zmiany a to z powodu ściągania oddziałów do granicy Wschodnio-Pruskiej, Niemcy niezwłocznie mogliby odszyfrować nasze plany i zamiary. Granicę Wschodnio-Pruską należy obsadzić przez wojska najbardziej ruchliwe to jest jazdę, dodając odpowiednią ilość wojsk technicznych, artylerji i piechoty.

Umyslnie poruszam sprawę dyzlokacji, gdyż powinien na to być odpowiedni teren, jak również drogi komunikacyjne.

Na północ od Grudziądza nie posiadamy ~~żadnej~~ prawego brzegu Wisły, również linje kolejowe o charakterze strategicznym są w posiadaniu Niemców. Trzeba za wszelką cenę uzyskać linję kolejową Toruń - Malborg, chociażby tylko do Sztum, aby zapewnić komunikację wzdłuż Wisły. Zwłaszcza, że tracimy tak ważną linję Mława-Odańsk. Niestety Komisia Graniczna jest bardzo skrepowana plebiscytem, traktatem i uchwałą Rady ~~ambasadorów~~ Ambasadorów. W mocy jest ona zmieniać granicę tylko na mniejszą skalę. Mam wrażenie, że gdyby rząd polski rozpoczął intensywną akcję w Paryżu, udało by się wiele zmienić na naszą korzyść. Są ku temu poważne dane, które podam poniżej.

Wracając do prawego brzegu Wisły częstokroć w rozmowie nawet z powyższymi fachowcami o strategicznej granicy na prawym brzegu Wisły, wysuwają oni zawsze jeden i ten sam postulat: "granica Wschodnio-Pruska powinna być odsunięta na taką odległość od Wisły, aby nie można było bombardować z dział dalekonośnych umieszczonych na terytorjum Prus Wschodnich." Nie chcąc obalać je, twierdzę z całą ~~pełną~~ stanowczością, iż jest to jeden z najdrobniejszych szczegółów. Dziś nie tylko artylerja jest postrachem, flota powietrzna w większej ilości aparatów skuteczniej zbombarduje odpowiednie obiekty ruchome.

Wojna rozpoczyna się od manewrów a nie od stałej pozycji. To też gdzie zatrzyma się po pierwszych paru dniach artylerja nieprzyjacielska, trudno przewidzieć. Będzie to zależało od wyniku drobnych utarczek i planu kampanji.

Zadaniem armji na początku wojny bywa zwykle wtargnięcie jaknajgłębiej na terytorjum państwa wrogiego; aby tym sposobem odsunąć od kraju jaknajdalej akcję wojenną. To będzie pierwszy cel. Dla zrealizowania go należy mieć odpowiednie terytorjum do manewrowania /to znaczy: teren i drogi komunikacyjne/-celem niezwłocznego przekroczenia granicy i posuwania się prędkim marszem wglęb wrogiego kraju. Prawy brzeg Wisły jest właśnie tym terytorjum, na którym rozpocząć się powinny manewry dni pierwszych. Nie wiem, czy zastanawiał się francuski Sztab Generalny nad planem możliwej wojny polsko-niemieckiej, wątpię. Wydaje mi się, że gdyby Polska wysłała delegację z kilku oficerów dla wyjaśnienia Marszałkowi Fochowi strategicznego znaczenia dla nas prawego brzegu Wisły, wódz francuski bezwzględnie energicznie poprze sprawę prawego brzegu Wisły przed Radą Ambasadorów.-

Chciałbym jeszcze parę słów powiedzieć o znaczeniu ekonomicznem Wisły: Niemcy mieli sporo portów i uregulowanych rzek, prze to Gdańsk nie odgrywał roli pierwszorzędnej, natomiast Wisła włącznie z Gdańskiem jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju narodu polskiego. Nie będę przytaczał trudności spowodowanych ogłoszeniem Gdańska Wolnym miastem; ponieważ o tym wiele pisano i wszystko jest wiadomo. Mam tylko na celu omówienie warunków żeglugi na Wiśle oraz jej regulację i meljorację.

Polacy przyznano zaledwie małe skrawki przed Gniewem /Meve/, przyczółek mostowy przed Münsterwaldem i port Kurzebrack i wąski pas do podnóża wałów ochronnych. Skrawek przed Gniewem jest odcięty od kraju i podczas kry niema zupełnie komunikacji. Co się tyczy przyczółka mostowego przed Münsterwaldem, to nawet na czasów Jagielly taki przyczółek mostowy-bo liczy zaledwie 200 m - byłby uważany za anegdotyczny. Port Kurzebrack skazany jest zgóry na śmierć. Nie wiem czy ktokolwiek skorzysta z niego, gdyż Niemcom nie wolno /nawet mieszkańcom Kurzebrack/. Polacy natomiast nie mają dla kogo zładować gdyż na danem miejscu niema ani jednego polskiego obywatela. Przy obecnym stanie rzeczy uważam za najracjonalniejsze znieść urządzenie

portowe, bo podczas kry postępek polski będzie cofnięty na lewy brzeg i Niemcy niezawodnie zdemolują i zrabują wszystkie urządzenia portowe

Nie wiele rzek w Europie niesie tak znaczny procent piasku jak Wisła. Piaski z Sandomierskiego przenoszą się z prądem Wisły do jej ujścia po 500 latach, dlatego też regulacja jej jest niesłychanie trudna. Bardzo możliwe, że ze względu na wyżej wymienione okoliczności trzeba będzie budować kanały równoległe z Wisłą. Druga przyczyna dla budowy tychże kanałów będzie jeszcze poważniejsza ze względu na olbrzymi ruch na Wiśle. Polska - mając jedyną arterję wodną i nie mając morza, - oprze cały swój handel na żegludze wiślanej wobec czego koryto Wisły będzie niewystarczające. Przeprowadzenie kanałów możliwie tylko na prawym brzegu Wisły, gdyż lewy brzeg ze względu na to, iż jest bardzo wysoki, nie nadaje się do przeprowadzenia kanałów.

O Gdańsku nie wspominać, gdyż pewnym jestem, iż gdańszczanie w zrozumieniu swoich interesów zleją się z Polską. Rozchodzi się więc tylko o Wisłę.

Księstwo i Pomorze za czasów niewoli całą swoją nadprodukcję oddawały Rzeszy Niemieckiej, którą ją zużywała. Polska nie tylko może siebie zaopatrzyć w produkty rolne, lecz jeszcze znaczną ilość przeznaczyć na eksport. Gdybyśmy nie mieli regulować dokładnie Wisły, skazani zostalibyśmy na dalsze karmienie Niemiec. Niemcy niezawodnie wykorzystaliby to i postawiliby swoje ceny. Zależałoby Polsce bardzo żeby Rząd Polski nie tylko eksportował do Niemiec, lecz raczej miał możliwość w razie potrzeby wstrzymać takowy, mając rynki zagraniczne.

Mając ten ważny atut w ręku, Rząd Polski będzie mógł wywierać presję na Niemców. I to będzie jeden z najważniejszych czynników przy ułożeniu się stosunków w Niemczech.

Uważam, że wobec wyżej wymienionych przyczyn związanych z prawidłową regulacją Wisły, minimalne żądanie Polski winno sięgać do naturalnego brzegu Wisły, to znaczy do wyżyny, która się ciągnie od Sakrau Ruden, Respitz na zachód od Kwidzyna Retzhof, Weissenberg. Granica ta z punktu widzenia strategicznego, rozumie się jest niewystarczająca. Przytaczam ją też, aby dać pogląd na ogólną sytuację prawego brzegu Wisły tak niesłychanie potrzebnego Polsce. Gdyby nie udało się uzyskać szerszego pasa uwzględniającego postulaty strategiczne. Mam wrażenie, że udałoby się uzyskać pas niezbędny dla regulacji i skanalizowania t.j. do podnóża wyżyn powyżej wspomnianych. Rząd Polski winien

domagać się i to w jaknajkrótszym czasie rewizji granicy Wschodnio-Pruskiej. Uważam, że ma na to prawo, ponieważ ma powód ku temu specjalny i kasacyjny.

Podług Trakt. Wersalskiego Polsce przypada część powiatu Nieborskiego, odgraniczonego rzeką Skotawą i granicą powiatów Ostrowskiego i Nieborskiego. Obszar ten wynosi mniej więcej 7 303 ha. Nie mam dokładnej wiadomości kto zawinił oddając ten obszar Niemcom. Wojsko polskie przy okupacji nie obsadziło go. Prawdopodobnie nie przestudjowano dość dokładnie granicy przyznanej Polsce. Następnie stał się fakt, który jeszcze trudniej usprawiedliwić. Komitet plebiscytowy którego zadaniem było badanie nie tylko granic państwowych, lecz i gminnych ponieważ musieli mieć najdokładniejsze wiadomości co do nastrójów każdej poszczególniej gminy, przeczył prawdopodobnie daną granicę. Fakta te są niesłychanie smutne. Nie zainteresowano się przyznaniem Polsce granicami. Zarządzony nieprawnie, na wspomnianym wyżej obszarze polskim, plebiscyt wypadł na naszą niekorzyść.

Przy rozpoczęciu prac delimitacyjnych Delegacja Polska spostrzegła, że teren ten należy do Polski, lecz do niego się nie przyznano.

Niestety za późno była znaleziona prawidłowa granica. Błędu sprostować nie udało się, gdyż zainterpelowany przez Komisarza p. Kulerskiego generał Dupont wprowadzić przyznał, iż podług litery Traktatu wymieniony wyżej Polsce obszar przyznano, lecz skoro Rząd Polski zgodził się, aby na jego terenie odbył się plebiscyt, przeto winien się podporządkować takowemu wynikowi. Forma obszaru o którym mowa, jest wprowadzić nieco dziwaczną i wyłamuje się swoją granicą w stronę Niemiec łamaną linią w kształcie kalafiora /nazwany przy pertraktacjach z generałem Dupont "chou -fleur"/. Zależałoby jednak bardzo Komisji Granicznej, aby ten kalafior mieć w posiadaniu, uważając go jako obiekt kompensaty dla uzyskania obszarów przyległych do Wisły i węzłów kolejowych Deutech-Eylau /Iława/ i Cardea /Gardusee/.

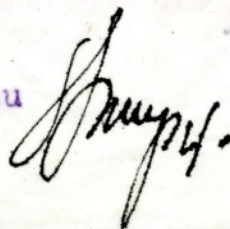
Plebiscyt w znacznym stopniu skrepił zmiany linii demarkacyjnej i większe obiekta udałoby się uzyskać tylko drogą wymiany, z tego też uważam że przeoczenie "chou -fleur" odejmuje od nas poważny obiekt, za który byłoby można dostać drogą wymiany, bardzo ważny dla Polski teren w innym miejscu. Trzeba przyznać się do tego, że Polacy przeoczyli swoją ziemię, jednak domagać się należy aby Traktat był ściśle wykonany.

Jako powód dla protestu kasacyjnego jest nakreślenie granicy na prawym brzegu Wisły, bez uprzedniego zbadania warunków regulacji Wisły przez ekspertów z ramienia Rady Ambasadorów. 14 sierpnia 1920 r. p. Blanchet w rozmowie z pp. Wielowiejskim, Andryczem, Sierakowskim, powiedział, że zapadła uchwała Rady Ambasadorów na mocy której miała być wysłana Komisja Ekspertów Państw Nieinteresowanych /mocarstwa Sprzymierzone/. Wyżej wymieniona komisja miała na celu, po gruntownym zbadaniu Wisły, warunków żeglugi, regulacji i meljoracji, zreferować wynik swoich badań przed Radą Ambasadorów. Tylko po otrzymaniu dokładnego referatu w tej sprawie, Rada Ambasadorów miała wykreślić granicę na prawym brzegu Wisły. Warunek ten nie był wykonany; żadnej ekspertyzy nie było. Rada Ambasadorów wykreśliła granicę podług swego widzimisie. Wyniki takiej uchwały są nieobliczalne, gdyż nie uwzględniają możliwości regulacji Wisły i meljoracji.

Niedotrzymanie warunków poprzedzających wykreślenia granicy daje bezwzględnie prawo do założenia onergicznego protestu o charakterze kasacyjnym. Rząd Polski zdaje się takowego nie założyć, uważam to jednak za konieczne, gdyż na wiosnę zacznie się delimitacja prawego brzegu Wisły i o ile granica będzie ustalona, nikt już nie będzie w stanie jej zmienić. Polska dłuższy czas będzie zniewolona cierpieć skutki niefachowej nieprawnej uchwały granicy przez Radę Ambasadorów. Gdyby rząd polski zechciał zebrać ściśle wiadomości dotyczące decyzji Rady Ambasadorów o wysłaniu ekspertów, należałoby zwrócić się w tym do hr. Sierakowskiego konsula polskiego w Wschodnich Prusach urzędującego w Kwidzynie.

Mam poufne wiadomości, że generał Dupont bardzo życzliwie załatwuje się dla nas w sprawie prawego brzegu Wisły i ułatwiłby nam sprowadzenie ekspertów. Zdaje się, że gen. Dupont nosi się z myślą, a w skład komisji ekspertów wchodziłi: jeden Francuz, Anglik i Belgijczyk. Stanowisko generała Dupont znacznie ułatwiłby uzyskanie szerszego pasa na prawym brzegu Wisły. Z tego wynika, iż zależy dziś w znacznym stopniu od tego czy rząd polski prowadzi akcję i to bardzo energiczną. Napisałem ten powierzchowny memoriał-aby poinformować Szt. Generalny i Ministerstwo Wojny. Będąc pewien, że gdyby była wysłana delegacja do Marszałka Focha dla zorientowania go w sytuacji polskiej poparłby gorąco nasze żądania przed Radą Ambasadorów.

Za zgodność odpisu



/-/ Skoryna płk.
i Zastępca Komisarza

